

Kukiz chce zniesienia akcyzy

data aktualizacji: 2017.03.15



Już w przyszłym tygodniu posłowie zajmą się, po raz kolejny, podatkiem akcyzowym od samochodów. Warto jednak zaznaczyć, że nie mówimy tutaj o wielokrotnie poruszonym na naszych łamach projekcie senackim, a tym przygotowanym przez ugrupowanie Kukiz15, które chce całkowitego zniesienia podatku akcyzowego.

Próżno szukać punktu dotyczącego I czytania senackiego projektu nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym od samochodów w porządku zaplanowanego na 22-24 marca posiedzenia Sejmu. Znalazł się tam jednak punkt dotyczący się o wiele prostszego rozwiązania, z którym wyszło naprzeciw ugrupowanie Kukiz15 - chcą radykalnego rozwiązania, czyli likwidację akcyzy. Mając na uwadze fakt, że projekt senacki jest dość skomplikowany, pomysł podsunęty przez ludzi Pawła Kukiza może znaleźć aprobatę w Rządzie.

Posłowie mają kilka argumentów za swoim pomysłem. Zwracają uwagę przede wszystkim na fakt, że akcyza służy wyłącznie zapewnieniu dodatkowych wpływów budżetowych i nie ma ona wpływu np. na ochronę środowiska, ponieważ stawka nie jest uzależniana od stopnia „szkodliwości” danego auta. Kukiz15 nie odwołuje się jednak w tym momencie do projektu senackiego, który zakłada stawkę akcyzową właśnie od np. pojemności silnika i normy EURO jaką spełnia.

Argument numer dwa to odmłodzenie floty aut w kraju. Posłowie twierdzą, że bez akcyzy auta nowe byłyby tańsze, więc więcej osób mogłoby sobie na nie pozwolić. Zatrzymałoby to również proces prowadzenia firm i rejestrowania aut chociażby w Czechach, gdzie system podatkowy jest prostszy i o wiele łagodniejszy dla przedsiębiorców.

Warto na koniec wspomnieć o tym, jak bardzo pomysł likwidacji akcyzy wpłynąłby na budżet Polski. Począwszy od 1 stycznia 2018 roku do 31 grudnia 2018 roku budżet uszczupliłby się o 1,46 mld zł. To duże pieniądze, ale posłowie twierdzą, że tę lukę można by było sfinansować dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego VAT.

Czy się uda? Obywatele z pewnością byliby zadowoleni, ale trudno uwierzyć w to, że Ministerstwo Finansów pozwoli sobie na odpływ tak dużej liczby złotych.

Źródło: